

## Varia

Wojciech Chmielewski

# Laudacja Aleksandry Majdzińskiej

Szanowna Laureatko, Szanowni Państwo,

Kiedy czytałem najnowszą książkę Aleksandry Majdzińskiej *Szalom bonjour Odessa* złożoną z krótkich, dynamicznych zapisków rejestrujących na żywo życie wielkiego miasta, w pewnej chwili bezwiednie pomyślałem o *Notatkach z codzienności* Marka Nowakowskiego, książce drukowanej we fragmentach w drugim obiegu, a potem wydanej w 1983 roku przez Jerzego Gierdoycia w Instytucie Literackim w Paryżu. Notatki Nowakowskiego obejmują okres od grudnia 1982 do lipca 1983 i dotyczą zapisu z dnia na dzień rzeczywistości po tak zwanym zawieszeniu stanu wojennego, aż do jego zniesienia. Smutny to zapis; bo naznaczony degradacją międzyludzkich relacji, ale na gorąco rejestrujący tamten czas walki komunistycznej junty z narodem i narodu z komuną. I właśnie podobny, zmienny i nieoczywisty rytm zapisków widoczny jest też w książce Aleksandry Majdzińskiej poświęconej Odessie, miastu sprzed wojny, sprzed roku 2022, czyli sprzed rosyjskiego najazdu na Ukrainę. „Ta książka to zapis tego, co widziałam i słyszałam w Odessie przed 24 lutego 2022 roku” – pisze we wstępie autorka.

Miasto portretowane zostało w krótkich obrazkach przez przybysza, kobietę z Polski, narracja prowadzona jest w drugiej osobie. Ulice, wnętrza sklepów i samochodów, poczekalnie, osoby w poczekalniach, zagracone podwórka, bazyry, pamiętające carskie czasy budowle, zabytkowe wille i hotele, dworce, nadbrzeża i plaże. Morze Czarne. Przede wszystkim jednak ludzie, ich zachowania i zwyczaje, zajęcia, scenki na ulicy, w sklepie, urzędzie. Handlarze i handlarki, złodzieje, robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy czekający na łapówki, bezdomni zasiedlający skwerki i trawniki. Odeskie smaki i zapachy, ich bogactwo. Smażone byczki, barweny i ostroboki.

Majdzińska nie ucieka od opisów przeszłości miasta, choć to zadanie – choćby po książce Jerzego Pomianowskiego poświęconej temu miastu – niezwykle

trudne, wręcz karkołomne. Literacką mapę miasta naznaczył przecież Izaak Babel, pisarz genialny, autor między innymi opowiadań poświęconych tutejszemu półświatkowi, znanych jako *Opowiadania odeskie*. To także jeden z mistrzów patrona naszej nagrody. Marek Nowakowski pisał o nim w szkicu zatytułowanym *Karnawał i post* następująco: „Czuł nieustannie ciepły powiew Czarnego Morza, patrzył na pomnik księcia Richelieu na bulwarze jego imienia, soczystość arbużów i kawonów rozpływała mu się na podniebieniu, Turcy w fezach i sprytni Grecy raczyli go orientalnymi przysmakami. Świat był jeszcze przestronny, otwarty jak widoki z portowych nadbrzeży Odessy. Wszystko zdawało się dyszeć niecierpliwym oczekiwaniem. Proces tworzenia dopiero się zaczynał. Oczekiwanie powodowało miraż”.

A jakie jest miasto portretowane przez Aleksandrę Majdzińską? Jest inne, bo zmieniły się czasy, minęły całe epoki. Inni zamieszkują ją ludzie, odmienni odesyci, choć wciąż stanowią tygiel narodowości ukraińsko-rosyjsko-ormiańsko-żydowskiej. We wciąż rodzącym się w Odessie kapitalizmie każdy żyje jak może, według dowcipu, jednego z wielu, przytaczanych przez autorkę w książce: „A ty masz pieniądze, żeby tak się zachowywać? – mówią w Odessie”. Bohaterka książki *Szalom bonjur Odessa* znalazła się w mieście w poszukiwaniu śladów ojca, który nieoczekiwanie opuścił rodzinę i Polskę wiele lat temu, tu żył i został pochowany. Śledztwo rodzinne jest tu zaledwie pretekstem do realistycznego ukazania świata miejskiego, który pochłania bohaterkę do tego stopnia, że po pewnym czasie czuje się już chyba częścią Odessy, częścią wielkiego miasta, które przyjęło ją i pochłonęło. Posłuchajmy pieśni na cześć jednej z odeskich ulic. „Uchylone metalowe drzwi i napis: „Nowe życie starych rzeczy”, rynny odarte z ogłoszeń, schody betonowe, metalowe, drewniane, pięknie kute balkony, wiszące nad głową dobudówki opakowane w plastikowe panele, zakratowane okna ze skrzyneczkami klimatyzacji, gniazda kabli, geometria żółtych rur gazowych, zasypane śmieciami narożne zejścia do piwnic, rok 1896 wkomponowany w misterną arabeskę podwórkowej bramy, a za nią przemarznięte kwiaty w pomalowanych oponach, zardzewiała blacha pod opadającymi deskami, ławeczka z palet, pnącza winogron, sznurki z bielizną, w głębi zaparkowany samochód, a pod nogami spłoszone koty – twoja marcowa Mołdawianka”. Maciej Urbanowski zauważył, że Majdzińska: „Pięknie, delikatną kreską, opisuje odeskie kolory i zapachy. [...] Jest to proza realistyczna i bliska chyba Markowi Nowakowskiemu w swej fascynacji codziennością miejskich pejzaży i pasaży, wyczuleniu na urodę szczegółu i na egzotykę tego, co pozornie zwyczajne”.

Aleksandra Majdzińska pochodzi z miejscowości Stara Dąbrowa, niedaleko Słupska w zachodniopomorskim. Debiutowała tomem *Morkut i inne opowiadania* w 2019 roku. Książka składa się z czternastu opowiadań, które toczą się z dala od głównych dróg. W prozie tytułowej w sposób dojmujący, ale daleki od wulgarności czy prymitywnej publicystyki widzimy dramat rodzinny, śmierć matki



Aleksandra Majdzińska wraz z prof. Maciejem Urbanowskim, przewodniczącym jury Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego (z lewej) i dyrektorem Biblioteki Narodowej Tomaszem Makowskim. (fot. Wojciech Chmielewski)

i losy molestowanych przez ojca córeczek. Majdzińska jest zwięzła, precyzyjna, jak w świetnym opowiadaniu-szttychu *Ostatni*, ze złowrogimi ślepiami psa świecącymi w półmroku. Nie bawi się w psychologizowanie, opisuje świat, który czytelnik może samodzielnie ocenić, odnaleźć się w nim, a przede wszystkim poznać. Jaki to świat? Najczęściej biedny, ubogi ubóstwem materialnym i duchowym tak zwanych ziem odzyskanych. Bohaterowie tych opowiadań to swojacy, przybysze z różnych stron: zza Buga, znad Wilii i Niemna, naznaczeni ciężką pracą, brakiem zakorzenienia, dramatai rodzinnymi i pijaństwem. Ale nie tylko. W poruszającym opowiadaniu *Pamiętam* Majdzińska kreśli losy człowieka, o którym nikt we wsi nie wiedział nic pewnego, poza tym, że nie siał, nie orał i naprawiał radia. Przywołuje losy wileńskiego malarza, a potem żołnierza dywizji generała Maczka, za tak zwanej władzy ludowej torturowanego przez UB w Słupsku. Nobody's Hero. „– Czy pan go pamięta? – Był taki, ale nie więcej o nim pani nie powiem, bo nie pamiętam” – tak zaczyna swoje opowiadanie autorka.

*Morkut i inne opowiadania*, a także nagrodzona dzisiaj książka *Szalom bonjur Odessa*, są świadectwem narodzin pisarki realistki, przyglądającej się bacznie swoim bohaterom, wrażliwej na współczesność, ale także na historię, interesującej się ludzkimi losami, widzącej w literaturze o wiele więcej niż tylko zabawę

czy rozrywkę. Aleksandra Majdzińska to z wykształcenia polonistka, wieloletnia nauczycielka polonijna w Armenii, potem także w Odessie. Jest również scenarzystką i tłumaczką. Za scenariusz do filmu *Mleczny brat* z 2014 roku w reżyserii jej męża Vahrama Mehtarjana zdobyła nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Złota Morela w Erywaniu. To film opowiadający o losach chłopca, który bardzo pragnie mieć brata. Jego mama jest w ciąży, ale poród kończy się śmiercią noworodka. I wtedy do rodziny dołącza jagnię, w którym odnajduje się czy może w niezwykle sposób odradza zmarły braciszek. Scenariusz powstał w oparciu o opowiadanie ormiańskiego pisarza Vano Siradeghyana, przetłumaczone przez dzisiejszą Laureatkę. Zainteresowania ormiańską literaturą pogłębiła Majdzińska, tłumacząc z tego języka kolejne opowiadanie, tym razem innego współczesnego prozaika Arama Pachyana [pacziana] pod tytułem *Ocean*. To z kolei niezwykle brutalny obraz jednego dnia i jednej nocy w jednostce wojskowej. Kto ma mocne nerwy, zachęcam do lektury.

Wiem z naszej telefonicznej rozmowy, że Aleksandra Majdzińska ma wiele literackich planów, nadal pisze opowiadania i bardzo wierzę w to, że przyznanie jej Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego ułatwi ich realizację.

Dlatego chciałbym na zakończenie zadedykować Pani słowa Marka Nowakowskiego, będące twórczym credo tego niezwykłego pisarza: „Proza zwyczajna, zgrzebna, unikająca nadmiernego dramatyzmu na powierzchni, operująca pospolitymi, codziennymi zdarzeniami, zajmująca się banalnymi, szarymi ludźmi. Brak w niej zdarzeń fascynujących i nieoczekiwanych, wymyślnej dramaturgii i zaskakujących puent. A mimo to pod taką ubogą powierzchnią kłębi się i gotuje lawa. Za chwilę wybuchnie, rozleje się po nijakiej skorupie, zdeformuje wszystko. Zostawi trwały ślad w wyobraźni czytającego. To kunszt czarodziejski”. I tego czarodziejskiego kunsztu w literaturze serdecznie Pani wszyscy życzymy!

*Laudacja wygłoszona 14 maja 2023 roku z okazji przyznania Aleksandrze Majdzińskiej Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego.*

---

**Wojciech Chmielewski** – prozaik, autor słuchowisk i recenzji. Urodził się w 1969 roku w Warszawie. Absolwent XI Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Reja. Ukończył historię i dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Mieszka w Warszawie. Debiutował w 2003 roku na łamach „Nowej Okolicy Poetów” opowiadaniem *Biały bokser*. Pod tym samym tytułem ukazał się także pierwszy zbiór jego opowiadań (2006), który został wyróżniony w konkursie o Nagrodę Literacką im. Józefa Mackiewicza. Kolejne tomy opowiadań to *Brzytwa* (2008, nominowany do Nagrody Mediów Publicznych „Cogito”); *Najlepsza dentystka w Londynie* (2014), *Magiczne światło miasta* (2019). Ukazały się również trzy jego powieści: *Kawa u Doroty* (2010), *Belweder gryzie w rękę* (2017), za którą został uhonorowany Nagrodą Literacką im. Cypriana Kamila Norwida, oraz *Jeziro Dargin* (2021). Swoje teksty drukował m.in. w „Arcanach”; „44/Czterdzieści i Cztery”, „Borussi”, „Dialogu”, „Odrze”, „Rzeczpospolitej”, „Nowych Książkach”, „W drodze”, „Wyspie”. Jest pierwszym laureatem Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego (2017) i członkiem jej kapituły.